PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 35 — ROK VII. NIEDZIELA 8 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

W trosce o bezpieczeństwo i szczęście narodu

łączymy się w jednolitym froncie

walki z wrogami postępu i ludzkości

Streszczenie przemówienia radiowego przewodniczącego ZBoWiD — gen. Jóźwiaka-Witolda

WARSZAWA (PAP). — Mija 6 lat od chwili, gdy dłonie żołnierzy wolności, żołnierzy wyzwoleńczej Armii Radzieckiej zerwały druty kolczaste obozów hitlerowskich i wyzwoliły narody Europy z jarzma niewoli.

Cały nasz kraj, wyzwolony z pęt niewoli kapitalistyczno - obszarniczej, od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Bug witał wyzwolenie i pokój twórczym wysiłkiem odbudowy kraju zniszczonego przez hordy barbarzyńców hitlerowskich.

Są jednak wsteczne i ciemne siły, dla których odbudowa naszych miast i wsi, odbudowa Warszawy, wykonywanie planów produkcyjnych, radosny śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Korei — to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dywidendy, to ograniczenie możliwości wyzysku i gwałtu.

Wczoraj sądzono morderców hitlerowskich w Norymberdze, **a dziś nowi mordercy zabijają dzieci w kołyskach, zakopują żywcem kobiety i wypalają oczy bohaterskim obrońcom wolności i niepodległości w Korei.**

Wczoraj tratowały naszą ziemię ojczystą buty Wehrmachtu i gestapo, wczoraj płonęły nasze wsie, miasta i miasteczka, wczoraj bracia nasi i siostry ginęli w piecach Oświęcimia i komorach gazowych Treblinki — **a dziś barbarzyńscy spadkobiercy Hitlera — amerykańscy podpalacze wojenni wyciągają swe drapieżne szpony w naszą stronę tworzą w Niemczech Zachodnich nowy Wehrmacht i budzą nastroje odwetowe.**

Organizatorzy antysowieckiej krucjaty w 1918 r., kumple z Monachium, twórcy osi Berlin — Rzym — Tokio — spotkali się znów przy jednym stole.

Trumanowscy siepacze, mordercy i dzieciobójcy spod Seulu i Pheianu chcieliby opanować świat, zniewolić narody, cofnąć historię o całe stulecia wstecz.

W 1945 r. w ramach FIAPP zjednoczyły się wszystkie związki byłych więźniów politycznych, w 1948 roku FIAPP włączył w swe szeregi wszystkie pokrewne organizacje byłych partyzantów i byłych uczestników ruchu oporu.

Nasz związek — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, który powstał we wrześniu 1949 r. na bazie zjednoczenia wszystkich byłych organizacji kombatanckich, powstał na gruncie naszej gorącej miłości do ojczyzny, naszej woli służenia narodowi i budowania socjalizmu i od pierwszej chwili swego istnienia włączył się w potężny międzynarodowy nurt walki o pokój.

Kochamy nasz kraj, naszą ojczystą ziemię, ziemię nasiąkłą krwią bojowników o wolność i pokój, krwią bratnią naszych wyzwolicieli — żołnierzy Armii Radzieckiej, krwią Buczka i Dubois, Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego.

Światowa Rada Pokoju w marcu wystąpiła do wszystkich narodów świata z wezwaniem: **„Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjedno-**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Za działalność na polu utrwalenia pokoju

Jury Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za działalność na polu utrwalenia pokoju, ufundowanych uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Chorążego ludzkości, towarzysza Stalina, przyznało nagrody za rok 1950. Nazwiska siedmiu pierwszych laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokoju znane są dobrze całemu światu. Z nienawiścią i niepokojem wymawiają je imperialiści, podpalacze świata, atomowi zbrodniarze, ludobójcy. Czcią i miłością otaczają laureatów setki milionów ludzi na świecie wszystkich narodowości, wszystkich ras, wierzeń i światopoglądów.

Zna ich naród polski. Gościliśmy ich serdecznie w pamiętnych dniach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Tysiące i tysiące warszawiaków witały ich na dworcu, czekały u wejścia do Domu Słowa Polskiego, wskazując sobie nawzajem czołowych obrońców pokoju, wśród których byli, dziś wyróżnieni Stalinowską Nagrodą: Fryderyk Joliot - Curie, Sun Czin - lin, Hewlett Johnson, Eugenie Cotton, Arthur Moulton, Pak Den - Ai i Heriberto Jara.

Nazwiska tych ludzi stały się dla narodów symbolami najwyższych wartości ludzkich. Łączą one bowiem w sobie gorące umiłowanie własnej ojczyzny i pokoju.

Profesor Joliot - Curie. Któż nie zna sylwetki przewodniczącego Światowej Rady Pokoju?

Syn żołnierza Komuny Paryskiej, uczony, którego osiągnięcia stanowią olbrzymi wkład w ogólnoludzką skarbnicę nauki, uczeń naszej wielkiej rodaczki, Marii Curie - Skłodowskiej, wielki patriota, żołnierz Ruchu Oporu, przywódca frontu narodowego, od pierwszych dni stał na czele światowego ruchu obrońców pokoju. On to zwrócił się z płomiennym apelem do uczonych w dziedzinie atomowej, by nie pozwolili użyć owoców swej pracy dla dzieła zniszczenia. „Nie wolno dopuścić do tego — mówił Joliot - Curie — aby ludzie wykorzystywali dla własnej zagłady siły natury, które potrafili odkryć i ujarzmić".

Sun Czin - lin, wdowa po Sun Jat - senie, płomienna bojowniczka o wyzwolenie narodu chińskiego z jarzma imperialistów anglo - amerykańskich i ich agentury kuomintangowskiej.

Hewlett Johnson — dziekan katedry Canterbury, wzór patrioty i działacza społecznego, gorący rzecznik przyjaźni angielsko - radzieckiej. „Biada wrogowi — woła Johnson — który sprowokuje miliony ludzi do wojny, jeżeli miliony te walczyć będą pod sztandarem pokoju i jeżeli ich bronią moralną będzie dążenie do obrony upragnionego pokoju".

Wiceprzewodnicząca Światowej Rady Pokoju, Eugenie Cotton, przywódca dziesiątków milionów kobiet demokratycznych, szczególnie prześladowana przez francuski rząd wojny i zdrady narodu. „Będziemy dążyć do tego — brzmią jej słowa — aby matki nigdy nie musiały opłakiwać swych synów poległych na wojnie, aby serca nasze zapomniały o nienawiści i były pełne tej radości, jaką daje wychowywanie dzieci dla szczęścia i postępu".

Arthur Moulton, b. biskup stanu Utah w USA, mimo prześladowania ze strony rządu Trumanów i Achesonów, walczący niezłomnie o pokój, o współpracę ze Związkiem Radzieckim, twórca organizacji walczącej o prawa Chin Ludowych do miejsca w ONZ.

Pak Den - Ai, wielka Koreanka, córka narodu walczącego dziś bohatersko przeciwko amerykańskim spadkobiercom Hitlera, przeciwko zwyrodniałym żołdakom Mac Arthura, organizatorka i przywódczyni kobiet koreańskich. Jej słowa na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju wyciskały łzy spod powiek ludzi najbardziej opanowanych i zagrzewały do nieustępliwej walki przeciwko podpalaczom świata, o pokój w świecie. „Naród koreański — mówiła — nie pozwoli się ujarzmić. Naród koreański wywalczy wolność, niezależność i zjednoczenie. Naród koreański wierzy niezłomnie, że wszystkie plany podżegaczy wojennych skończą się fiaskiem. Nie uda im się rozdmuchać interwencji w Korei w nową wojnę światową".

Heriberto Jara, generał meksykański, b. minister marynarki, niestrudzony organizator narodu meksykańskiego i narodów południowo - amerykańskich do walki o pokój i niezawisłość narodów.

Oto są ci pierwsi laureaci Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za działalność na polu utrwalenia pokoju, którzy dziś kierują walką ludzkości o pakt pokoju. Oto są laureaci nagród, ufundowanych przez naród radziecki, który przoduje ludzkości w walce o pokój, który pod wodzą WKP(b), partii Lenina i Stalina dał przykład ludzkości, jak walczyć o wolność, jak budować szczęście ludzi pracy i wielkość swej ojczyzny twórczą pracą wolnych ludzi i jak bronić swego dorobku, swej ojczyzny i całej ludzkości przed najazdem faszyzmu, sięgającego po władzę nad światem.

Nazwiska siedmiu pierwszych najbardziej zasłużonych bojowników pokoju związane są na zawsze z nazwiskiem wielkiego nauczyciela ludzkości, pierwszego w świecie obrońcy pokoju, Wodza narodu stu narodów — Józefa Stalina.

Apel Sekretariatu Generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 7 bm. na sesji Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji byłych Więźniów Politycznych (FIAPP), który obraduje w Warszawie, ogłoszony został apel z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych.

Apel ten brzmi, jak następuje:

„DO WSZYSTKICH OCALAŁYCH Z OBOZÓW ŚMIERCI!

DO WSZYSTKICH BOJOWNIKÓW RUCHU OPORU!

11 kwietnia 1951 r. VI rocznica wyzwolenia z koncentracyjnych obozów hitlerowskich!

W dniu, kiedy odżywa w nas — bardziej niż kiedykolwiek gorące wspomnienie walk i wspólnych cierpień, głośny bunt, jaki rodzi się w naszych sercach w obliczu najwyższej zniewagi, jakiej dopuszczono się wobec pamięci niezliczonych ofiar barbarzyństwa nazistowskiego, uzbrajając Niemcy Zachodnie, odbudowując Wehrmacht, zbrojąc ponownie katów hitlerowskich — zwalnianych i rehabilitowanych.

Zbrodnie te popełniają ci, którzy topią już we krwi i bestialsko pustoszą bohaterską Koreę i którzy starają się rozpętać nowy kataklizm światowy.

Aby ratować życie naszych dzieci, aby zapewnić bezpieczeństwo naszym ogniskom rodzinnym, aby spełnić jak najgorętsze życzenie milionów naszych towarzyszy walk i cierpień, pomordowanych w kaźniach hitlerowskich i faszystowskich,

BYLI WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI,
BYLI BOJOWNICY RUCHU OPORU,
RODZINY ZAGINIONYCH,
ŁĄCZYMY SIĘ PRZECIWKO WOJNIE I FASZYZMOWI

tak, jak byliśmy złączeni w ruchu oporu i w obozach koncentracyjnych.

Wspólnie z wszystkimi bojownikami o pokój światowy, z wszystkimi tymi, którzy również i w Niemczech odmawiają służenia potwornym planom handlarzy śmierci,

PRZECIWSTAWMY SIĘ JAK NAJENERGICZNIEJ REMILITARYZACJI NIEMIEC, ZBIERAJMY MILIONY PODPISÓW

przeciwko uzbrajaniu Niemiec, za zawarciem paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Bądźmy dzisiaj bojownikami o pokój równie gorącymi i równie odważnymi, jakimi byli nasi towarzysze, polegli bohatersko w walkach ruchu oporu i w obozach masowej zagłady.

Niech żyje międzynarodowa solidarność byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu w walce o pokój!

Niech żyje pokój!

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (FIAPP)

Pod wodzą Stalina — do walki o pokój

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W dniach 2, 5 i 6 kwietnia odbyło się w Moskwie pod przewodnictwem członka Akademii Nauk ZSRR Skobielcyna posiedzenie Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami".

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami", ufundowane dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 20 grudnia 1949 r. w związku z 70-leciem Józefa Stalina, przyznawane są przez Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami" corocznie, w ilości 5 — 10 nagród, obywatelom dowolnego kraju świata, niezależnie od ich poglądów politycznych, wierzeń religijnych i przynależności rasowej, za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Osoby, odznaczone Międzynarodową Nagrodą Stalinowską, otrzymują dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, złoty medal z wizerunkiem Stalina oraz nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. rubli.

W posiedzeniach Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich brali udział: przewodniczący Komitetu, członek Akademii Nauk ZSRR Skobielcyn, zastępcy przewodniczącego — prezes Chińskiej Akademii Nauk **Kuo Mo - jo** i pisarz **Louis Aragon** (Francja), członkowie komitetu — prof. Uniwersytetu Londyńskiego **John Bernal** (Anglia), poeta **Pablo Neruda** (Chile), prof. Uniwersytetu Łódzkiego **Jan Dembowski** (Polska), pisarz **Bernhardt Kellermann** (Niemcy), członek Akademii Nauk **Mihail Sadoveanu** (Rumunia) oraz pisarze radzieccy: **Aleksander Fadiejew i Ilia Erenburg.**

Komitet rozpatrzył na posiedzeniu zgłoszone wnioski o przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za rok 1950 i powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju przyznać Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami" następującym przedstawicielom demokratycznych sił różnych krajów świata:

1. **FRYDERYKOWI JOLIOT - CURIE — prof. College de France, członkowi Francuskiej Akademii Nauk.**
2. **SUN CZIN - LIN (wdowie po Sun Jat - senie — przyp. red.) przewodniczącej Chińskiego Stowarzyszenia Pomocy Ludowej.**
3. **HEWLETTOWI JOHNSONOWI — dziekanowi katedry Canterbury (Anglia).**
4. **EUGENII COTTON — dyrektorowi honorowemu Ecole Normale w Sevres (Francja).**
5. **ARTHUROWI MOULTONOWI — b. biskupowi protestanckiemu (USA).**
6. **PAK DEN - AI — przewodniczącej Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich.**
7. **HERIBERTO JARA — b. ministrowi (Meksyk).**

Kolejna prowokacja tito - faszystów

Nota MSZ Republiki Węgierskiej w sprawie odmowy udzielenia wizy wyjazdowej żonie charge d'affaires

BUDAPESZT (PAP). — Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało w dniu 6 kwietnia misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie notę, w której stwierdza, że **rząd jugosłowiański już od tygodnia odmawia wydania wizy wyjazdowej żonie węgierskiego charge d'affaires Istvana Hrabeca, uniemożliwiając jej i jej 3-miesięcznemu dziecku powrót do Węgier.** Nota stwierdza, że postępowanie rządu jugosłowiańskiego stanowi ponowne pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier protestuje przeciwko temu i domaga się stanowczo natychmiastowego wydania żonie Hrabeca wizy wyjazdowej.

* * *

Komunikat Bułgarskiej Dyrekcji Prasowej wskazuje na fakt, że **rząd bułgarski niejednokrotnie protestował wobec rządu jugosłowiańskiego przeciwko wykorzystywaniu swobody poruszania się na terytorium Bułgarii przez pracowników ambasady jugosłowiańskiej w Sofii dla prowadzenia systematycznej działalności szpiegowskiej, godzącej w bezpieczeństwo Bułgarii.** Komunikat wskazuje, że rząd bułgarski domagał się w swych notach, by rząd jugosłowiański położył kres tej działalności.

Noty uprzedzały, że rząd bułgarski nie będzie tolerował na przyszłość takiej działalności „dyplomatów" jugosłowiańskich.

ZMP-owcy z Laszek wzywają do współzawodnictwa w siewach wiosennych

WARSZAWA (PAP). — Wyrażając swą solidarność z klasą robotniczą w jej walce o pokój i Plan 6-letni — ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej im. Tadeusza Kościuszki w Laszkach, pow. Jarosław, woj. rzeszowskie na uroczystym zebraniu z udziałem członków spółdzielni, oraz mało i średniorolnych chłopów **zainicjowali na cześć Święta 1 Maja młodzieżowe współzawodnictwo w sprawnym przeprowadzeniu wiosennej kampanii siewnej.**

Wzywając młodzież wiejską całego kraju do współzawodnictwa w przedterminowym przeprowadzeniu siewów w kontraktacji płodów rolnych i podniesieniu wydajności plonów z 1 ha — ZMP-owcy i członkowie spółdzielni produkcyjnej im. Tadeusza Kościuszki podjęli szereg zobowiązań.

We wspólnej walce o pokój i wolność narodów

Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR

dla VII Kongresu bratniej Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). — Z Rzymu donoszą, że dnia 7. 4. przed południem tow. Ambrogio Donini, były ambasador Włoch w Polsce, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, odczytał na zjeździe partii komunistycznej pełny tekst przemówienia, jakie Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wygłosić miał w imieniu KC PZPR na zjeździe bratniej partii. Jak wiadomo, władze włoskie odmówiły tow. Zawadzkiemu wizy do Włoch. Nie mogąc osobiście pozdrowić zjazdu, tow. Zawadzki przesłał swe przemówienie pocztą.

Przemówienia tow. Zawadzkiego zjazd wysłuchał z napiętą uwagą, oklaskując gorąco zwłaszcza te ustępy, które mówiły o ideowym braterstwie polskiej i włoskiej klasy robotniczej i o wspólnej naszej walce o utrwalenie pokoju. Tow. Donini serdecznie podziękował w imieniu zjazdu za braterskie pozdrowienia KC PZPR i napiętnował metody, które uniemożliwiły przybycie do Rzymu polskiej delegacji.

Poniżej podajemy pełny tekst przemówienia tow. Aleksandra Zawadzkiego

DRODZY TOWARZYSZE!

Delegacja nasza wita gorąco i pozdrawia Wasz VII Zjazd Komunistycznej Partii Włoch — bohaterskiej partii Gramsci'ego — Togliatti'ego — w imieniu polskiego ludu pracującego, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta.

Przyjaźń miłujących wolność i pokój narodów polskiego i włoskiego, pogłębia się na gruncie ideowym braterstwa mas pracujących naszych krajów w historycznej walce o pokój, którą w szeregach całej postępowej ludzkości, pod przewodem Związku Radzieckiego, toczymy z imperialistycznymi agresorami i ich zbrodniczymi planami rozpętania nowej światowej pożogi wojennej.

Łączy nas umiłowanie pokoju i walka o pokój.

Łączy nas nienawiść do imperialistycznych ludobójców, zalewających Koreę potokami krwi i wskrzeszających zbrodniczy imperializm neo - hitlerowski w Niemczech Zachodnich.

Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które niesie naszym narodom szaleńcze awanturnictwo amerykańskich pretendentów do panowania nad światem. Głęboko zapadły w serca każdego z nas słowa Wielkiego Chorążego pokoju, Józefa Stalina: **„POKÓJ BĘDZIE ZACHOWANY I UTRWALONY, JEŻELI NARODY UJMĄ W SWE RĘCE SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KOŃCA".**

Z głęboką dumą i radością obserwujemy, jak dzięki Waszej, Towarzysze, ofiarnej pracy i walce, dzięki mądrej i przewidującej polityce kierownictwa z towarzyszem Palmiro Togliattim na czele, partia Wasza — w bratniej współpracy z Socjalistyczną Partią Włoch, której przewodzi tow. Nenni, **stała się reprezentantką jedności włoskiej klasy robotniczej i mas pracujących, wielką partią ludu włoskiego — jego nadzieją i niezłomną orędowniczką jego najżywotniejszych interesów.**

Widzimy, jak włoska klasa robotnicza i naród włoski pod przewodem Waszej partii oraz w przymierzu z miłującymi pokój narodami Europy staje się siłą przyczyniającą się coraz wydatniej do zwycięstwa sprawy pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskich imperialistów, godzących w suwerenny byt i godność narodów, przynoszących wszędzie tam, gdzie sięgają ich wpływy, wzrost bezrobocia i nędzy mas pracujących oraz wzmożony terror policyjny.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z całego świata

— LONDYN. Z Wellingtonu donoszą, że nowozelandzcy robotnicy portowi strajkują już od sześciu tygodni.

— PEKIN. Wśród wojsk amerykańskich, okupujących Japonię wzrosły ostatnio nastroje antywojenne.

W Jokohamie żołnierze amerykańscy zorganizowali zbieranie podpisów pod protestem, zawierającym hasła: „Precz z wojną!" „Jesteśmy przeciwni wysyłaniu wojsk do Korei!"

— PEKIN. W ostatnich tygodniach znaczna ilość żołnierzy nieprzyjacielskich — zwłaszcza młodych rekrutów zarówno spośród Europejczyków jak i mieszkańców Afryki. — przeszła na stronę vietnamskiej armii ludowej w toku walk w północnym Vietnamie.

— PARYŻ. We Francji rozpoczyna się wkrótce Miesiąc Przyjaźni Francusko-Polskiej, organizowany przez komitet, do którego weszli przedstawiciele najróżnorodniejszych warstw

O sytuacji wewnętrznej w Jugosławii

Publikujemy w obszernym skrócie artykuł z pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

Pero Popivoda

Rezolucja narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych z listopada 1949 roku stwierdzała, że **„w wyniku kontrrewolucyjnej polityki Tito - Rankowicza, która uzurpowała władzę w partii i państwie, w Jugosławii ugruntował się antykomunistyczny, policyjny reżim państwowy typu faszystowskiego".**

Co przyniósł faszyzm narodowi jugosłowiańskiemu?

I

W dziedzinie ekonomicznej faszystowska klika Tito - Rankowicza **wzięła kurs na restaurację kapitalizmu** w mieście i na wsi.

Aby ułatwić restaurację kapitalizmu, faszyści jugosłowiańscy przeprowadzili tak zwaną „decentralizację" całej gospodarki narodowej, zlikwidowali zarząd państwowy nad przemysłem, planową produkcję, dystrybucję surowców i planowy zbyt. Z oświadczeń Tito, Kidricza i innych prowodyrów belgradzkich wynika, że podstawowym prawem ekonomiki jugosłowiańskiej jest kapitalistyczne prawo „podaży i popytu".

W ciągu całego prawie 1950 roku organ Skupszczyny jugosłowiańskiej „Służbeni List" zamieszczał regularnie listę przedsiębiorstw, których bankructwo ogłosił Bank Jugosłowiański.

W ciągu pierwszej połowy 1950 roku zbankrutowało przeszło 600 przedsiębiorstw. Zarządy przedsiębiorstw stanęły wobec dylematu: albo zamknąć przedsiębiorstwa, albo znaleźć źródła kredytów, surowców, maszyn itd. Takim źródłem kredytów byli przede wszystkim kapitaliści zagraniczni. Za przykład może posłużyć jedna z pożyczek amerykańskiego Banku Eksportowo - Importowego, udzielona w początkach 1950 roku. Z ogólnej sumy 20 milionów dolarów pożyczki 75 proc. przeznaczono na kredyty dla przemysłu górniczego, przy czym kopalnia rudy w Kamniku została całkowicie oddana trustowi amerykańskiemu „Anaconda Copper Mining Co". W ten sam sposób w ręce monopoli amerykańskich przeszło wiele innych przedsiębiorstw: kopalnia i huta miedzi Bor, kopalnia ołowiu i kombinat ołowiany Trepcza, rafinerie nafty w Bosanskim Brodzie, Rjece i td.

W udzielaniu kredytów przedsiębiorstwom jugosłowiańskim i w rozdziale zysków biorą udział jednak nie tylko kapitaliści zagraniczni, lecz również kapitaliści jugosłowiańscy.

Jeszcze większego rozmachu nabrała restauracja kapitalizmu w drobnej wytwórczości i w handlu. W samej tylko Chorwacji w ciągu kilku ostatnich miesięcy 1950 roku zlikwidowano 281 warsztatów spółdzielczych, a na ich miejsce utworzono przedsiębiorstwa prywatne.

Faszyści jugosłowiańscy uważają, rozwijające się drobnomieszczaństwo za swą bazę społeczną i przekazują w prywatne ręce hotele, restauracje, drobne przedsiębiorstwa itd.

Prawo „popytu i podaży" panuje również w handlu państwowym i na wsi, gdzie ostoją faszystowskiej kliki Tito jest kułak. Z ogłoszonych danych statystycznych wynika, że na wsi jugosłowiańskiej zachodzi proces rugowania chłopów z ziemi i bogacenia się kułaków. 629 tysięcy gospodarstw małorolnych o obszarze przeciętnie do 2 ha ziemi posiada 7 procent całej ziemi, podczas gdy na 77.000 gospodarstw kułackich przypada 18,1 proc. całej ziemi ornej.

Poważną rolę w umocnieniu kapitalizmu na wsi odgrywają tak zwane „spółdzielnie", w których wodzą rej kułacy.

W końcu 1950 roku te spółdzielnie kułackie otrzymały od rządu prawo — handlu na wolnym rynku po spekulacyjnych cenach, co doprowadziło do jeszcze większego wzbogacenia kułaków.

Oficjalne piśmidło kliki Tito — „Borba" z 15 listopada 1950 roku zmuszone było przyznać, że ceny na rynku wzrosły cztero - pięciokrotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

Jednocześnie w Jugosławii wzrastają wydatki na cele wojenne. Podczas gdy w 1949 roku stanowiły one 33 proc. budżetu państwa, w 1950 roku przeznaczono na cele wojenne 50 proc., a w 1951 roku — 70 proc. ogółu wydatków budżetowych.

II

Organa władzy państwowej znajdują się w rękach przedstawicieli burżuazji, skrajnie reakcyjnego kleru katolickiego i duchowieństwa prawosławnego, w rękach faszystowskiej zgrai — najmitów imperializmu amerykańskiego.

Na każdych 30 posłów w Skupszczynie jugosłowiańskiej jest 26 przedstawicieli burżuazji, którzy zajmowali stanowiska państwowe w dawnej Jugosławii. Na 60 deputowanych z Chorwacji i Słowenii 33 było w królewskiej Jugosławii przywódcami czarnosecińskich organizacji monarcho - faszystowskich, uczestnikami bestialskich rozpraw z komunistami jugosłowiańskimi w okresie najokrutniejszej dyktatury monarcho - faszystowskiej. Około połowy tek ministerialnych w rządzie federalnym i w rządach republik klika Tito - Rankowicza rozdała byłym ministrom królewskiej Jugosławii.

W ciągu 1950 roku Rankowicz zwolnił z więzienia 17 tysięcy zbrodniarzy wojennych, których większość otrzymała stanowiska w aparacie państwowym i w armii.

Usiłując nadaremnie wynaleźć nowe „teorie" budowy tak zwanego „socjalizmu jugosłowiańskiego", najemni nieucy pokroju Dżilasa i Piade usiłują przystosować gadaninę Otto Bauera o „ponadklasowości faszyzmu, do swego terrorystycznego reżimu — upiększając ją takimi słowami jak „demokracja", „socjalizm", „równość„ itd. Tego rodzaju „teorie" mają na celu oszukanie narodu jugosłowiańskiego, usprawiedliwienie faszystowskiego reżimu w Jugosławii, zatuszowanie istoty krwawej dyktatury burżuazji.

Faszyści jugosłowiańscy są jawnymi najmitami amerykańskiego kapitału finansowego, który panuje niepodzielnie w Jugosławii; faszyści jugosłowiańscy są ucieleśnieniem władzy tego kapitału, który przygotowuje nową wojnę; faszyści jugosłowiańscy przekształcają Jugosławię w część składową agresywnego bloku imperialistycznego.

Dzień i noc faszystowska propaganda reklamuje politykę zagraniczną USA.

Aby zasłonić swe zwierzęce oblicze, agentury imperializmu amerykańskiego, faszyzm titowski maskuje się zwycięstwami walki wyzwoleńczej narodów Jugosławii przeciwko zaborcom niemieckim.

Demaskując istotę partii hitlerowskiej, towarzysz Stalin mówił:

„i jeżeli ci rozwydrzeni imperialiści i najgorsi reakcjoniści wciąż jeszcze drapują się w togę „nacjonalistów" i „socjalistów", robią to, aby oszukać naród, otumanić naiwnych i osłonić flagą „nacjonalizmu" i „socjalizmu", bandycką istotę swego imperializmu.

Wrony strojące się w pawie pióra... ale wrony nawet przystrojone w pawie pióra, pozostaną zawsze wronami".

Te słowa towarzysza Stalina całkowicie demaskują również faszystów jugosłowiańskich, którzy w celu oszukania mas drapują się w togę „komunistów".

III.

Jugosławia znajduje się w kleszczach głodu, wszędzie szaleje najbardziej okrutny, krwawy terror, prowadzi się szeroką ofensywę przeciw prawom klasy robotniczej, na wsi trwa proces rugowania chłopów z ziemi i bogacenie się kułaków.

Masy pracujące coraz bardziej przekonują się na własnym doświadczeniu, że faszystowska klika Tito - Rankowicza pcha kraj w objęcia imperialistów amerykańskich, Tito prowadzi politykę przekształcania Jugosławii w bazę wojenną dla napaści na kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki. Powoduje to jeszcze większą izolację kliki faszystowskiej od mas ludowych, prowadzi do poważnego wzmożenia oporu ludu pracującego miast i wsi wobec reżimu faszystowskiego, do narastania kryzysu politycznego w Jugosławii.

Oznaki tego kryzysu widać przede wszystkim w samej faszystowskiej partii Tito. W ostatnich czasach daje się zaobserwować masowe występowanie z tej faszystowskiej partii, która od dawna już utraciła prawo do miana komunistycznej.

Narastanie kryzysu politycznego w Jugosławii można zaobserwować również na przykładzie jugosłowiańskich związków zawodowych. Jugosłowiańscy komuniści i internacjonaliści rozwinęli na terenie związków zawodowych działalność w obronie praw ludu pracującego, co doprowadziło do starcia między robotnikami a reżimem faszystowskim w najżywotniejszych sprawach. Latem 1950 roku klika Tito - Rankowicza rozwiązała faktycznie związki zawodowe, pozbawiając je prawa występowania w obronie interesów mas pracujących. Zlikwidowano wszystkie instancje związkowe, które zajmowały się sprawami płac, ochrony pracy, kontroli zaopatrzenia itd. Zamknięto również centralny organ związków zawodowych gazetę „Rad".

Strach, jaki klika Tito odczuwa przed związkami zawodowymi, świadczy dobitnie, że faszystom nie udało się oszukać robotników, że robotnicy uważają klikę Tito za swego najgorszego wroga klasowego.

Potęgującą się nieufność i nienawiść szerokich mas ludowych do faszystowskich władców Jugosławii można zaobserwować również wśród członków wszystkich organizacji masowych — wśród młodzieży ludowej, w organizacji kobiecej, w tak zwanym związku bojowników itd.

Narastanie kryzysu politycznego świadczy, że narody Jugosławii położą kres dyktaturze faszystowskiej kliki Tito - Rankowicza.

Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia b. więźniów obozów koncentracyjnych

7 i 8 kwietnia rozpoczęły się w Polsce uroczystości związane z Międzynarodowym Dniem Wyzwolenia b. więźniów z obozów koncentracyjnych.

Miliony, dziesiątki milionów ludzi zostało wtrąconych przez faszyzm w latach II wojny światowej na dno nieszczęścia. Obozy koncentracyjne służyły właścicielom monopoli nadreńskich i śląskich. Obozy koncentracyjne miały zabić pragnienie i umiłowanie wolności przez narody.

Faszyzm niósł śmierć i zagładę milionom ludzi. Hitleryzm deklarował otwarcie wobec całego świata, że jest wrogiem narodów. „Ideologowie" hitleryzmu otwarcie mówili o wyniszczeniu narodów, praktycy hitleryzmu realizowali w latach II wojny światowej ten program.

By dokonać tego potwornego dzieła, hitlerowskie hordy runęły całym ciężarem setek swoich dywizji, tysięcy swoich czołgów przeciw narodom Europy, a już ze szczególną zaciekłością przeciw ZSRR. Sztaby hitlerowskie wiedziały dobrze, że Związek Radziecki jest tą siłą, która stanowi natchnienie dla walki narodów Europy o wolność i niepodległość.

Cóż robili wówczas amerykańscy i brytyjscy sztabowcy? Zwlekali z otwarciem II frontu. Churchill i bracia Dulles byli głusi na cierpienia narodów. Nie chcieli przeszkadzać w robocie wrogom narodów.

Nadeszły miesiące zimowe i wiosenne 1945 r. Czołgiści radzieccy parli dalej i dalej na zachód, na Berlin, przeganiając z Europy widmo imperialistycznej śmierci. W okolicach Stutthofu, Oświęcimia, Gross-Rosen witał czołgistów radzieckich, nim dotarli do tych miejscowości, potworny swąd palonych ciał. To były dymy faszyzmu, jakie kaziły Europę. Sanitariuszki radzieckie wyprowadzały z baraków ludzi wychudłych z obłędnymi oczami: byli to robotnicy z Lyonu, profesorowie Uniwersytetu Ateńskiego, robotnicy warszawscy, chłopi białoruscy, malarze z Florencji.

Morderca Oswald Pohl — kierownik obozów koncentracyjnych Hitlera — żyje. Żyje pobłogosławiony przez Watykan, w wygodnej celi, na sutym wikcie amerykańskim. „Przecież to człowiek niezbędny dla naszych celów — myślą jego amerykańscy opiekunowie. Uczyć się nam od niego, a nie potępiać".

Główna rola w projektowanej amerykańskiej wojnie o panowanie nad światem ma przypaść hitlerowcom, mordercom narodów.

Dlatego Oswald Pohl żyje, obdarzony amerykańskim i watykańskim błogosławieństwem.

Ale żyją też miliony ludzi, miliony więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, którym przyniosło wolność radzieckie zwycięstwo. Ci ludzie wraz z narodami całej Europy obchodzić będą Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia b. więźniów obozów koncentracyjnych. Hasłem jest bojowe zawołanie:

„Nigdy więcej wojny! Do walki ze zbrodniczymi imperialistami, zagrażającymi pokojowi świata!".

Walka przeciw wojnie, to walka przeciw imperializmowi, walka przeciw hitlerowsko-amerykańskiemu spiskowi. Plan skolonizowania Europy przez amerykańskich imperialistów przy użyciu wskrzeszonego Wehrmachtu, jest wyzwaniem rzuconym milionom, milionom najlepszych synów Europy, bojowników przeciw faszyzmowi z lat II wojny światowej, byłych więźniów politycznych obozów koncentracyjnych.

Dzień Wyzwolenia b. więźniów obozów koncentracyjnych będzie manifestacją solidarności wszystkich antyfaszystowskich bojowników, byłych więźniów politycznych, zrzeszonych w FIAPP. Jeszcze raz przypomni ona wrogom pokoju, że rośnie olbrzymia armia ludzi zdecydowanych czynnie przeciwstawić się ich planom wojennym. Jednym z najbardziej zdecydowanych oddziałów wielkiej armii pokoju są ci, którzy w latach 1939—45 poznali oblicze hitlerowskiego imperializmu w jego najbardziej zwierzęcej postaci.

Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR
dla VII Kongresu bratniej Komunistycznej Partii Włoch

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Pragnę Was zapewnić, Towarzysze, że **w Polsce, jak i we wszystkich krajach demokracji ludowej, czerpiących przykład i natchnienie z wielkiego Kraju Zwycięskiego Socjalizmu — Związku Radzieckiego, nikt nie chce i nie może chcieć wojny. Wszelka propaganda wojny jest u nas zabroniona prawem i surowo karana.**

Możliwości kształtowania nowego gospodarczego, społeczno - politycznego i kulturalnego życia własnym ofiarnym wysiłkiem i dla siebie, nasza klasa robotnicza i nasze masy ludowe uzyskały dzięki wyzwoleniu Polski przez bohaterską Armię Radziecką i dzięki ujęciu rządów w kraju przez klasę robotniczą w sojuszu z pracującym chłopstwem.

Dzięki temu bezrobocie, które w przedwojennej burżuazyjno-obszarniczej i klerykalnej Polsce było straszliwą zmorą, dławiącą naszą klasę robotniczą, jest dziś w Polsce Ludowej, tylko przykrym wspomnieniem.

Dzięki temu, przykrym wspomnieniem jest dziś u nas t. zw. „przeludnienie wsi", wyrażające się cyfrą około 8.000.000 „zbędnych" ludzi na wsi, t. zn. takich ludzi, którzy nie mieli z czego żyć i którzy nie mogli znaleźć pracy.

Dzięki temu, wreszcie, naród polski i kraj nasz przestał być zaprzedawaną przez rodzimą reakcję igraszką i sferą wpływów w rękach imperialistów, **posiadł pełną i rzeczywistą niepodległość i suwerenność, po raz pierwszy w swych dziejach sam decyduje o swym bycie i swych losach.**

Wiem, Towarzysze, że w krótkim przemówieniu powitalnym, nie mogę przedstawić Wam wszystkich niezbitych faktów naszych osiągnięć. Pozwólcie jednak przytoczyć kilka cyfr. Oto one:

Wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu w 1950 roku stanowiła u nas już 237 proc. w stosunku do wartości przemysłowej z roku 1936, zaś dochód narodowy liczony w cenach niezmiennych w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł do 209 proc. w zestawieniu z 1938 rokiem. Wzrasta znacznie konsumcja. Tak np. konsumcja mięsa na jednego mieszkańca wzrosła w porównaniu z 1938 r. z 22,4 kg. na 32,4 kg. w r. 1950, cukru z 12,2 kg na 20,1 kg, piwa z 4,4 litra na 13,1 litra itd. Poziom produkcji rolnej w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł o 36 proc. w porównaniu z r. 1938.

Jednym ze wskaźników rozwijającej się u nas rewolucji kulturalnej jest wzrost ilości studentów na wyższych uczelniach z 48.000 w 1938 r. do 120.000 w 1950 r., przy czym znaczną ich większość stanowią już synowie robotników i chłopów.

Zlikwidowaliśmy haniebną spuściznę rządów burżuazyjnych — analfabetyzm.

Dziesiątki tysięcy robotników i chłopów zajmuje dziś kierownicze stanowiska w naszej gospodarce narodowej i aparacie państwowym.

Dziś partia nasza wysuwa hasło frontu narodowego, które, jak wskazuje towarzysz Bierut

„oznacza zwarcie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego".

Partia nasza, która powstała na gruncie ostatecznego zlikwidowania wieloletniego rozłamu klasy robotniczej, która hartowała się w ogniu walki klasowej z reakcją i agenturami imperialistycznymi — po przezwyciężeniu prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia i prób dywersji ze strony zdradzieckiej prawicy socjaldemokratycznej, twardo stanęła na gruncie marksizmu-leninizmu, stała się siłą kierowniczą uznaną przez cały naród.

Rozumiemy, że ustawiczne wzmacnianie naszej partii, niestrudzone zbliżanie jej do wspaniałego wzoru WKP(b) — to nasze zadanie, od rozwiązania którego przede wszystkim zależy dalszy rozwój budownictwa socjalistycznego w naszym kraju i wcielanie w życie haseł narodowego frontu walki o pokój, walki o ugruntowanie niepodległości, naszego bytu narodowego, zdobyczy i osiągnięć naszych mas pracujących.

Zapewniamy Was, Drodzy Towarzysze, że **natchnieni zwycięską nauką Marksa - Engelsa - Lenina i Stalina wykonamy stojące przed nami odpowiedzialne zadania. Będziemy zwiększać nasz wkład w dzieło obrony pokoju, w dzieło pogłębiania proletariackiego internacjonalizmu, w dzieło pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych i ich prawicowo-socjalistycznych i titowskich służalców.**

Jesteśmy głęboko przekonani, że **lud pracujący Włoch, który pod przewodem Waszej bohaterskiej partii, dawał i daje tyle przykładów masowej, ofiarnej walki, dokumentując patriotyczną troskę o losy swej ojczyzny, osiągnie zwycięstwo w walce o swe szczytne, patriotyczne ideały.**

Jesteśmy głęboko przekonani, że **partia Wasza, której rosnącą siłę i najgłębszą więź z narodem tak wspaniale demonstruje obecny Kongres, urzeczywistni swój program — program ocalenia Włoch i poprowadzi naród włoski drogą walki o pokój, pracę i wolność ku jego prawdziwej wielkości i szczęściu.**

Niech żyje wielka partia włoskiego ludu pracującego — Komunistyczna Partia Włoch!

Niech żyje wódz ludu pracującego Włoch — wierny uczeń Lenina i Stalina — nasz drogi Palmiro Togliatti!

Niech żyje Wielki Stalin — najlepszy przyjaciel narodów — Wódz i Nauczyciel światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu!

Zagadnienie redukcji sił zbrojnych
nie może być pogrzebane pod dwuznacznymi sformułowaniami mocarstw zachodnich
Oświadczenie min. Gromyki na Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). — Obradom zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu w sprawie porządku dziennego konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw przewodniczył w dniu 6 kwietnia przedstawiciel USA — Jessup.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Francji — Parodi, który wystąpił w obronie projektu porządku dziennego w sformułowaniu przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich. Sformułowanie to, jak wiadomo, tym różni się od sformułowania radzieckiego, że najważniejsze i najistotniejsze zagadnienia, a mianowicie **demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech wielkich mocarstw są w nim zepchnięte na ostatnie miejsce.**

Poruszając sprawę oświadczenia trzech mocarstw, iż należy wpierw rozpatrzyć zagadnienia „poziomu zbrojeń", a następnie sprawę redukcji zbrojeń, Gromyko stwierdził, że — **delegacja radziecka przewiduje także rozpatrzenie problemu „poziomu zbrojeń i sił zbrojnych".** Stawiając na pierwszym miejscu sprawę redukcji sił zbrojnych, a następnie „poziomu zbrojeń", delegacja radziecka uważa, że porządek dzienny obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych jedynie na tym zyska, gdyż stanie się bardziej celowy.

Obecne stanowisko przedstawicieli trzech mocarstw odnośnie zagadnienia redukcji zbrojeń świadczy o tym, że **dążą oni do pójścia drogą smutnych doświadczeń Ligi Narodów,** do opracowywania nieskończonej ilości ankiet z tysiącami pytań o poziomie zbrojeń, zamiast tego, by powziąć uchwałę o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Oto dlaczego przywiązujemy tak wielkie znaczenie do tego, by w porządku dziennym obrad wyraźnie powiedziane było, że chodzi o rozpatrzenie sprawy redukcji sił zbrojnych właśnie czterech mocarstw. **Jesteśmy przeciwni** — zakończył Gromyko — **by tak ważne zagadnienie, jak redukcja zbrojeń i sił zbrojnych zostało pogrzebane pod różnego rodzaju dwuznacznymi sformułowaniami.**

W takt dolarowej muzyki

Podpisanie planu Schumana godzi w żywotne interesy narodu
Oświadczenie Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN (PAP). — W związku z ratyfikowaniem w Paryżu planu Schumana, kierownictwo KPD opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że **Adenauer, podpisując w Paryżu plan Schumana, działał bez upoważnienia.** Ten pierwszy akt Adenauera — jako „ministra spraw zagranicznych" stał się krokiem naprzód na drodze do odbudowy imperializmu niemieckiego i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. **Podpisanie planu Schumana jest zdradzieckim ciosem w gospodarkę niemiecką i oddaniem niemieckiego przemysłu ciężkiego do dyspozycji państw paktu atlantyckiego celem realizacji ich planów wojennych.**

Oświadczenie KPD kończy się słowami:

„Mobilizujmy wszystkie siły dla przeprowadzenia plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec, domagajmy się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951".

Przemówienie gen. Jóźwiaka - Witolda

(Dokończenie ze str. 1-szej)

czonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją".

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwrócił się z Manifestem do narodu polskiego, by skupił się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Na wezwanie i Manifest, my, bojownicy o wolność i demokrację, odpowiadamy: **służyliśmy Polsce, jej wolności i niepodległości w latach walk z okupantem hitlerowskim, służymy równie gorąco i ofiarnie dziś naszej ojczyźnie ludowej, budującej podstawy socjalizmu, sprawie zabezpieczenia jej niepodległości, sprawie pokoju.**

W dniu 11 kwietnia w ramach Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników o Wolność, Demokrację i Pokój byli więźniowie polityczni, partyzanci i uczestnicy antyfaszystowskiego ruchu oporu demonstrować będą na całym świecie swą niezłomną wolę walki o szczęście swych narodów, o pokój.

W walce o pokój, o szczęście naszego narodu łączymy się w jednym potężnym froncie światowego ruchu bojowników o pokój. Są nas już setki milionów. Stanowimy teraz siłę, jakiej nigdy jeszcze nie było. Przewodzi nam w tej walce Związek Radziecki — kraj, który rozgromił faszyzm hitlerowski, wyzwolił naszą ojczyznę, przewodzi nam człowiek, którego imię jest synonimem wolności, pokoju i braterstwa ludów — Wielki Stalin.

Towarzysze broni! Byli uczestnicy ruchu oporu, byli więźniowie polityczni, wszyscy komu drogi jest pokój i szczęście naszego narodu — łączcie swój twórczy wysiłek pracy z gorącym patriotyzmem w walce o pokój.

Ze sportu

Przygotowania do Biegów Narodowych

KS „Włókniarz" przygotowuje koła sportowe do Biegów Narodowych. W tym celu organizowane są treningi. Jeden z takich treningów odbędzie się dnia 8 kwietnia br., tj. w niedzielę, o godz. 9 rano na stadionie KS „Włókniarz", ul. Armii Czerwonej, gdzie winni stawić się członkowie kół przy PZPB — koło sportowe Oddz. 28, Straż Pożarna — „Strażak", Gimnazjum Przemysłowe, Szkoła Przemysłowa, Pab. ZPB, bursa żeńska SPP, PZPW „Wełna", PZPJ „Jedwab", PZPO „Odzieżowcy".

USPOŁECZNIONY krawiecki punkt usługowy

rozwija się w szybkim tempie

Z wielkim zadowoleniem powitało w swoim czasie społeczeństwo naszego miasta utworzenie na terenie Pabianic uspołecznionej placówki szycia odzieży miarowej.

Pabianicki zakład krawiecko-kuśnierski, znajdujący się przy ul. Daszyńskiego Nr 1, wykonuje zamówienia z materiałów własnych i powierzonych, męskie garnitury, płaszcze, odzież damską oraz do niedawna przyjmuje również zamówienia na ubranka, płaszczyki i sukienki dziecinne. Nic więc dziwnego, że placówka ta szybko się rozwija. Ilość zamówień w marcu była dwukrotnie większa od ilości we wrześniu ub. r.

Poważnym udogodnieniem dla szerokich rzesz klientów, rekrutujących się spośród robotników i pracowników, jest wprowadzona od niedawna zmiana godzin pracy zakładu. Obecnie zakład jest czynny codziennie w godzinach od 8 do 12 oraz od 14 do 18. W sobotę zakład czynny jest od godziny 10 do 12 oraz od 14 do 18, przy czym kasa przyjmuje wpłaty codziennie w godzinach od 8 do 17. Wprowadzone zmiany pozwalają klientom na czynienie zamówień po skończonej pracy.

RADIO

7.00 „Małe zespoły instrumentalne i wokalne". 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.50 Aud. SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 „Oblicze dnia" — 4 odc. rep. W. Wasilewskiej. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stoł. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.15 „Od naszych korespondentów". 11.25 Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 „Tydzień muzyki węgierskiej". 12.55 „Historia ruchu robotniczego". 13.15 „Świetlica wiejska". 13.25 „Ludzie naszych fabryk i wsi". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14.20 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem". 14.40 „Liczymy warstwy ziemi". 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Proza. 16.35 Melodie taneczne. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 Muzyka. 18.00 Słuch. pt. „Tkacze" wg dramatu G. Hauptmana. 19.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert rozrywkowy. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

KRONIKA PABIANIC

Obrady Plenum Zarządu Miejskiego ZMP

Przed kilku dniami odbyło się w Pabianicach plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego ZMP, podczas którego obradowano nad zadaniami organizacji pabianickiej w związku z wytycznymi VI Plenum KC PZPR i VIII Plenum ZG ZMP.

W referacie przewodniczącego ZM ZMP tow. Krupskiego omówiono zadania pabianickiej organizacji w budowie frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Tow. Krupski ocenił krytycznie dotychczasową pracę pabianickiej organizacji, podkreślając błędy oraz wskazując drogi ich usunięcia.

W dyskusji zabierało głos 24 aktywistów z terenu zakładów pracy i szkół. Mówili oni o swych przygotowaniach do realizacji stojących przed nimi zadań. W wypowiedziach tych przebijała troska o pełną realizację tych zadań.

Ob. Grygielewicz z Pabianickiej Fabryki Narzędzi wskazał na konieczność przeprowadzenia akcji uświadamiającej wśród młodzieży, która by jej wyjaśniła znaczenie pracy według nowych norm w przemyśle metalowym. Obok takich przodowników jak ob. Nowak, który pierwszy na terenie zakładu zażądał rewizji norm, a który obecnie wykonuje 200 proc. nowej normy, są jeszcze ZMP-owcy, którzy niedostatecznie rozumieją znaczenia rewizji norm.

Tkaczka Wołoszczyk z Pabianickich ZPB zwróciła uwagę na słabe zainteresowanie Zarządu Zakładowego ZPB zagadnieniami młodzieżowymi.

Ob. Gaszewska z PZPO omawiała osiągnięcia niedawno zorganizowanych trzech brygad młodzieżowych, które w krótkim czasie potrafiły uzyskać poważny sukces, wykonując normy przeciętnie w 160 procentach. Jednakże młodzież ta niezupełnie rozumie jeszcze swe zadania w realizacji Planu 6-letniego.

Brygadzistka Janowska z Zakładów Chemicznych wskazała na konieczność pozyskania dla wspólnej sprawy kobiet, które dotychczas do pracy w brygadach odnoszą się nieufnie. Zadaniem organizacji jest systematyczna praca uświadamiająca.

Przodownica pracy z Zakładów L-2 ob. Jańczyk oceniła krytycznie pracę organizacji zakładowej, będącą wynikiem małego zainteresowania się życiem organizacji ze strony przewodniczącego koła ob. Klocek. „Wspólnymi siłami postaramy się, aby organizacja nasza stanęła na właściwym poziomie, wzięła pełny udział w realizacji zadań przed nią stojących" — stwierdza ob. Jańczyk.

Entuzjastycznymi okrzykami powitała młodzież przemówienie II sekretarza KM PZPR tow. Marcinia ka, który zapoznał zebranych z zadaniami frontu narodowego.

Dyskusję podsumował tow. Berke, który wezwał cały aktyw ZMP-owski do skoncentrowania wszystkich sił w celu realizacji zadań, wysuniętych przez VI Plenum KC PZPR i VIII Plenum ZG ZMP.

Tadeusz Olejnik

Podarki dla dzieci z przedszkola TPD

Miłą niespodziankę sprawił dzieciom przedszkola TPD w Pabianicach Komitet Opiekuńczy Zakładów Przemysłu Chemicznego „Pabianice". W dniu 3 kwietnia dzieci otrzymały odeń 14,50 kg wełny na sweterki oraz 40 kg cukru.

Z. Kędzierski

Akcja sanitarno-porządkowa w zakładach pracy

Zagadnienie czystości i porządku w zakładach pracy nabiera poważnej wagi w okresie realizacji zadań Planu 6-letniego. Utrzymanie porządku i czystości na terenie zakładów pracy wpływa dodatnio na stan zdrowotny załóg robotniczych, jak również stwarza odpowiednie warunki produkcyjne.

Dnia 5 kwietnia b. r. Powiatowa Rada Związków Zawodowych, realizując uchwałę Prezydium Rządu w tej sprawie, zorganizowała odprawę z ogniwami związkowymi pabianickich zakładów pracy, podczas której omówiono plan akcji. Akcją czystości i porządku w zakładach produkcyjnych zainteresowani zostaną wszyscy pracownicy poszczególnych zakładów. W każdym zakładzie powołane zostaną komisje, które sprawdzą istniejący stan rzeczy, wykażą zauważone braki i usterki. Do dnia 28 kwietnia istniejące braki pod względem sanitarno - porządkowym muszą być usunięte.

W pracach porządkowych wziąć winny czynny udział rady zakładowe oraz wszystkie pracujące na terenie całego zakładu organizacje społeczne.

Akcja obejmuje doprowadzenie do porządku pomieszczeń fabrycznych środkami gospodarczymi. Należy pamiętać o uprzątnięciu z dziedzińców fabrycznych znajdujących się tam rupieci, o racjonalnym wykorzystaniu złomu i odpadków. Również wnętrza hal fabrycznych winny być dokładnie posprzątane, wymyte okna, umywalnie itd. W związku z przewidzianymi opadami zachodzi konieczność dokładnego oczyszczenia ścieków i kanałów, by uniknąć gromadzenia się wody na podwórzu.

Nad właściwym przeprowadzeniem akcji czuwać będą komisje sanitarno - porządkowe. Każdy robotnik w imię własnego, dobrze pojętego interesu, winien wziąć w niej czynny udział.

Siew i pielęgnacja lnu

Lada dzień rozpocznie się siew lnu. Przy uprawie lnu w naszych warunkach chodzi zarówno o słomę jak i nasienie. Słoma jednak ma znaczenie ważniejsze. Zastanówmy się więc, jaki wpływ na plon słomy ma sposób siewu i pielęgnacja lnu.

Len udaje się najlepiej na ziemiach średnich, nie można go uprawiać na ciężkich glinach, ziemiach torfiastych, piaskach. Len lubi pogodę dżdżystą, a przynajmniej pochmurną; u nas udaje się najlepiej na Wybrzeżu i Podgórzu.

Len musi być parokrotnie pielony, a rola, na której go siejemy, powinna być dokładnie oczyszczona i odchwaszczona. Z tych względów siejemy len po okopowych, po zwartej koniczynie, niekiedy po bardzo starannej uprawie po kłosowych. Po kłosowych niezbędna jest podorywka i orka zimowa, po okopowych i koniczynach — orka zimowa. Pod len nie można dawać obornika. Na oborniku bowiem len wylęga, a rola się zachwaszcza. Toteż przy plantowaniu lnu konieczny jest dodatek nawozów sztucznych. Po kłosowych dajemy 100 kg 40-procentowej soli potasowej, 150 kg superfosfatu lub tomasyny i 100 kg azotniaku. Po okopowych zwiększamy dawkę soli potasowej do 150 kg, zaś po koniczynie zmniejszamy dawkę nawozów azotowych do połowy.

Siać len należy, o ile możności, bez orki wiosennej, rolę doprawiać z początku włóką, a później bronami. Pod sam siew rola musi być wyrównana ze względu na płytkie przykrycie lnu.

Len ma bardzo krótki okres wegetacyjny (około 100 dni), dlatego też może być siany w różnych terminach, a nawet jako poplon.

Najwyższe jednak plony zarówno nasienia jak i słomy daje przy siewie wczesnym w pierwszej połowie kwietnia. Ważne ma również znaczenie, że na len siany w tym okresie nie napada pchełka ziemna.

Przy uprawie lnu należy zwracać szczególną uwagę na gęstość siewu. Rzadki siew poniżej 100 kg. na ha daje pewną zwyżkę plonu nasienia, natomiast słomy daje mniej i grubszą, a więc w gorszym gatunku. Toteż u nas praktykuje się siew gęsty, około 150 kg na ha przy siewie rzędowym, a 180 kg przy siewie rzutowym. Zbieramy wówczas nieco mniej nasienia, lecz za to więcej słomy i dużo lepszej jakości. Najlepiej jest stosować przy uprawie lnu siew rzędowy. Gdy sieje się rzutowo, należy to robić na krzyż, wówczas rozmieszczenie nasienia na roli jest o wiele równiejsze.

Przykrywać len należy bardzo płytko, najlepiej bronką z gałęzi, niekiedy wystarczy nawet przywałowanie.

Pierwsze pielenie należy wykonać, gdy len wyrośnie na kilka cm., a więc w 2—3 tygodnie po zasiewie. Pielenie musi być bardzo dokładne, a młody len nie boi się deptania. Do pielenia należy wybierać dzień pochmurny, a nie suchy, słoneczny.

Drugie pielenie, również bardzo dokładne, przeprowadza się przed zakwitnięciem lnu, kiedy wyrośnie na 30—35 cm. Przy drugim pieleniu należy unikać deptania lnu.

Siania lnu na zagonach dla ułatwienia sobie pielenia nie należy praktykować. Szkody z różnicy w długości słomy ze składów i przy bruzdach są większe, niż szkody z deptania.

B. B.

KRONIKA TOMASZOWA

Napływają zobowiązania 1-Majowe

z tomaszowskich zakładów pracy

TOMASZOWSKIE ZAKŁADY WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

Dla uczczenia 1 Maja, załoga warsztatu mechanicznego Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zobowiązała się do wykonania następujących prac: **brygada Jankowskiego** oraz brygady remontów kapitalnych włóknia rek jedwabiu przerobią dodatkowo w czasie remontu włókniarkę Nr 7, dla skrócenia czasu płukania, aparaty suwakowe na przewijacze kordu. **Brygada Kotyni** wyremontuje 24 zasuwy, które były zdjęte z filtrów, w czasie 8 dni, zamiast przez 2 tygodnie, **brygada Surowieckiego** przyśpieszy wykonanie 2 nowych pomp na oddziale „Ekonomia" o sześć dni, **brygada Grada** wykona jeden aparat klimatyzacyjny w dojrzewalni wiskozy, nie przerywając prac bieżących.

Brygada konserwacji silników zmniejszy życie oleju łożysko wego w 1951 roku o 15 procent w porównaniu z rokiem 1950. Zobowiązania robotników TZWS napływają w dalszym ciągu do rady zakładowej.

KOPALNIA „BIAŁA GÓRA"

Grupa kopaczy piasku wyprodukuje o 20 ton piasku więcej, dając 10.866 zł. oszczędności, załoga agregatu sortowni żwirków filtracyjnych przekroczy miesięczny plan produkcji o 5 procent, przysparzając 2.696 zł oszczędności.

(Sr).

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PASÓW I ARTYKUŁÓW TECHNICZNO-RYMARSKICH

Szereg cennych zobowiązań zespołowych i indywidualnych, dających znaczne oszczędności Państwu, zgłoszono na ogólnym zebraniu załogi Państwowych Zakładów Pasów i Artykułów Techniczno - Rymarskich.

Dla uczczenia 1 Maja brygada szykowaczy z szyjalni Nr 2 zobowiązała się wykonać plan miesięczny na trzy dni przed terminem, co przyniesie w sumie 408 złotych oszczędności, szykowacze zaś z I piętra do dnia 15 kwietnia wykonają 1.000 pasów strażackich.

Ob. ob.: **Balcerek, Czwartek, Maciaszczyk, Stolarski i Zieliński** zobowiązują się do wykrojenia o 100 kompletów tornistrów więcej w ciągu dnia, co przyniesie 598 złotych oszczędności, ob. Kwiatkowski uszyje dziennie o 3 pasy strażackie więcej, zyskując 137 zł. 52 gr. oszczędności.

Ob. ob.: **Edward Rychcik, Włodzimierz Opilk... Marian Kotynia, Zdzisław Szymacha i Stefan Krześlak** wykroją dziennie o 10 sztuk koron więcej, zaś ob. ob.: **Tadeusz Kubacki, Rafał Anioła i Mieczysław Czwartek,** o 15 sztuk koron więcej.

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY

Pracownicy MHD zorganizują współzawodnictwo międzyzakładowe, dział handlowy usprawni zaopatrzenie sklepów, zmniejszy normatywy zapasów, zwiększając przez to obroty.

Wartość zobowiązań pracowników MHD wynosi 2.212 zł.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Robotnicy stolarni i warsztatów remontowo - konserwacyjnych PSS, zobowiązali się wykonać poza normalną pracą dodatkowo 40 skrzyń do mąki paczkowanej, 10 skrzyń — lodni do masarni, wyremontować płot od strony rzeki Bolbórki i usunąć gruz, znajdujący się obok płota.

Wykonanie tych zobowiązań przyniesie 1.208 zł. oszczędności.

Imprezy niedzielne

Ładna, wiosenna pogoda, jaką mamy ostatnio, nie nastręcza kłopotów, jeśli chodzi o ułożenie planu spędzenia niedzieli. Tomaszowianie wybiorą się na pewno, korzystając ze słońca, przygrzewającego coraz silniej, do Niebieskich Źródeł, do lasów spalskich, do grot i innych, chętnie uczęszczanych przez mieszkańców naszego miasta, miejsc.

Niezależnie od tego w samym mieście na dzień 8 bm. zorganizowanych zostanie szereg ciekawych imprez sportowych i rozrywkowych.

O godz. 15 na boisku przy ul. Żwirki i Wigury rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej między drużynami KS „Gwardia" — Wieluń, a KS „Włókniarz" — Tomaszów.

Sportowców — amatorów zachęcą niewątpliwie *biegi na przełaj*, organizowane przez KS „Spójnię". Zbiórka chętnych do wzięcia udziału w tej imprezie (a nie wątpimy, że będzie ich wielu) odbędzie się o godz. 10.30 w lokalu klubu sportowego przy ul. Armii Ludowej 15.

Od godz. 9 rano w sali PDK otwarta będzie ciekawa wystawa: *„Świat w walce o pokój"*, którą zwiedzać można będzie przez cały dzień. Wystawą tą powinny zainteresować się szerokie rzesze mieszkańców Tomaszowa, gdyż warto ją obejrzeć.

Na ekranie kina „Przedwiośnie" wyświetlany jest film „Powrót Lassie". W niedzielę o godz. 11 — poranek, godziny rozpoczęcia seansów 15, 17, 19.

(W)

Wszyscy mieszkańcy wezmą udział w wiosennej akcji sanitarno-porządkowej

Stan sanitarny naszego miasta nie przedstawia się najlepiej. Składa się na to częściowy brak kanalizacji i wodociągów, nieodpowiednio urządzone ścieki, niemałą zaś winę ponoszą sami tomaszowianie, którzy nie zawsze utrzymują swe miejsca pracy i zamieszkania w należytym porządku.

W bieżącym roku na terenie Tomaszowa, podobnie, jak w całym kraju, przeprowadzona będzie na szeroką skalę wiosenna akcja sanitarno-porządkowa. Udział w tej akcji wezmą wszystkie placówki handlu uspołecznionego, młodzież szkolna, zakłady pracy, lekarze, którzy wygłaszać będą pogadanki uświadamiające o znaczeniu przestrzegania wymogów higieny, pracownicy Wydziału Zdrowia, Miejskiej Rady Narodowej, Liga Kobiet i ZMP. Ale **akcja sanitarno-porządkowa nie da pożądanych rezultatów, jeśli nie wezmą w niej udziału wszyscy mieszkańcy naszego miasta.**

Wystarczy tylko wspomnieć, że prawie 12 procent wszystkich posesji posiada nieodpowiednie lub zrujnowane śmietniki, że Tomaszów nie posiada do chwili obecnej ani jednego auta do wywozu nieczystości (zaplanowano je dopiero na bieżący rok)— aby zorientować się, iż akcja porządkowa winna stać się troską każdego mieszkańca, że każdy tomaszowianin winien na swoim odcinku starać się o utrzymanie czystości i porządku.

Zagadnienia te były omawiane na posiedzeniu w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, gdzie ustalono jednocześnie, kto zajmie się wykonaniem poszczególnych prac z dziedziny sanitarno-porządkowej. I tak, zsypisko na rzece Wolbórce wykonają junacy SP, Zarząd Nieruchomości i ZOM zajmą się wywozem śmieci z posesji, Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych doprowadzi do stanu używalności studnie na ulicach Karpaty i Jerozolimskiej, naprawę śmietników i dołów przeprowadzi Zarząd Nieruchomości, o estetykę zieleńców i skwerków dbać będzie młodzież szkolna, PSS i MHD więcej troski poświęcą czystości i estetycznemu wyglądowi swych sklepów.

Na marginesie posiedzenia w Prezydium MRN warto zaznaczyć, że nie ustalono jeszcze dotychczas miejsca na wywóz płynnych nieczystości. Ma to nastąpić dopiero „w najbliższym czasie". A to nie jest w porządku. Miejsce takie winno być ustalone jeszcze przed nadejściem wiosny, a nie teraz, kiedy należałoby już zacząć wywózkę. Nie wątpimy, że Prezydium MRN zajmie się tą sprawą bez zwłoki.

W związku z akcją sanitarno-porządkową wdzięczne pole do pracy otwiera się przed młodzieżą szkolną, która winna wziąć udział w zbiórce odpadków użytkowych. Daje to podwójne korzyści, gdyż z jednej strony przyczynia się do oczyszczenia miasta ze zbytecznie poniewierających się tu i ówdzie odpadków, z drugiej zaś przynosi dochody młodzieży szkolnej i daje oszczędności gospodarce narodowej, ponieważ wiele odpadków, takich jak szkło, złom, czy makulatura, można jeszcze wykorzystać do przeróbki.

S. Wąsak

Rejestracja rowerów

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzywa wszystkich posiadaczy rowerów, wózków, poruszanych siłą nóg, rowerów z silnikami pomocniczymi o pojemności zbiornika do 100 cm sześc. oraz motocykli o takiej samej pojemności do zarejestrowania tych pojazdów i zaopatrzenia się w odpowiednie legitymacje, względnie przedłużenia już posiadanych. Rejestracja odbywa się w Prezydium MRN, w następującej kolejności: właściciele o nazwiskach rozpoczynających się na litery I, J, zgłoszą się w poniedziałek, 9 bm., na literę K — 10 bm., na litery L, Ł — 11 bm., na literę M — 12 bm., na litery N, O — 13 bm., na literę P — 14 bm., na literę R — 16 bm., na litery T, U — 18 bm., na literę W — 19 bm. i na litery Z, Ż — 20 kwietnia.

Wiadomości sportowe

OTWARCIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO

W niedzielę o godz. 10 na boisku ZKS „Włókniarz" odbędzie się otwarcie sezonu lekkoatletycznego szkół ogólnokształcących. Zawodniczki startować będą w następujących konkurencjach: biegi na 60 i 500 metrów, skoki w dal i wzwyż, rzuty kulą i dyskiem sztafeta 4 razy 75 m.; zawodnicy — biegi 80 i 100 m., skoki w dal i wzwyż, rzuty kulą i dyskiem, trójskok i sztafeta 4 razy 100 m.

WIOŚLARZE PRZYGOTOWUJĄ SPRZĘT

Sekcja wioślarska tomaszowskiego „Włókniarza" przystąpiła już do prac przygotowawczych przed nadchodzącym sezonem letnim. Sama przystań wioślarska, której w ubiegłym roku groziła ruina, obecnie jest już gruntownie odremontowana, gorzej natomiast przedstawia się sprawa sprzętu wioślarskiego, który zniszczony jest prawie w 85 proc.

Na pierwszym w bieżącym roku zebraniu sekcji wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli, jako kierownik — J. Hes, zastępca — B. Adamowski, sekretarz — Życzyński, gospodarze — Kubiczek i Szczepański, kronikarz — Federowicz i sanitariuszka — B. Sękówna.

Pierwsze prace nad ostatecznym uporządkowaniem terenu i reperacją sprzętu rozpoczną się już w najbliższym tygodniu.

ZEBRANIE MOTOCYKLISTÓW ZKS „WŁÓKNIARZ"

W związku z otwarciem sezonu odbędzie się w niedzielę 8 bm. zebranie, zorganizowane przez kierownictwo sekcji motorowej ZKS „Włókniarz". Zebranie odbędzie się o godz. 18. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

FINAŁY TURNIEJU SZACHOWEGO

Przy udziale 30 zawodników trwały od dwóch miesięcy rozgrywki turnieju szachowego o mistrzostwo Tomaszowa na rok 1951. Do spotkań finałowych zakwalifikowali się, z grupy I — Kobyłecki, Kula i A. Goździk; z grupy II — Siwek, Wojewódzki i Michułka; z grupy III — E. Zdziarski, Matuszak i Wojciarski.

Początek rozgrywek finałowych wyznaczono na poniedziałek dnia 9 kwietnia br. o godz. 18 w świetlicy „Spójni" — organizatora mistrzostw.

(b)

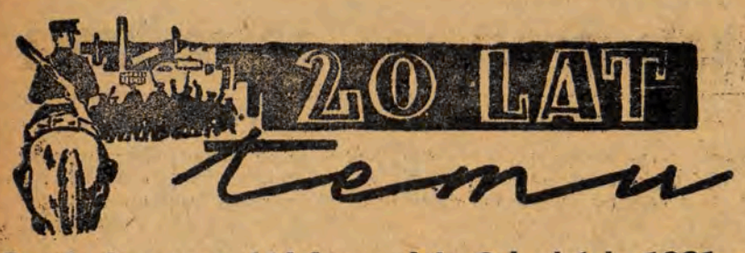

Co pisała prasa łódzka w dniu 8 kwietnia 1931 r.

SAMOWOLA KAMIENICZNIKÓW

W dniu wczorajszym właściciel domu Nr 2 przy ul. Malczewskiego niejaki Roman Smuga wyeksmitował na ulicę bezrobotnego Władysława Grubego wraz z rodziną.

Krzyki i płacze rodziny Grubego zgromadziły kilkuset mieszkańców sąsiednich ulic. W pewnej chwili rzesze robotników poczęły wnosić z powrotem do mieszkania rzeczy bezrobotnego.

Rozjuszony gospodarz, uzbrojony w siekierę, sprowadził na pomoc kilkunastu sąsiednich kamieniczników i zaatakował tłum, rozdając obficie razy. Wywiązała się walka, podczas której żona kamienicznika sprowadziła silne oddziały konnej policji. Przybyło również nowo sprowadzone do Łodzi policyjne auto pancerne.

Po kilkugodzinnej walce policja tłumy rozproszyła. Mieszkańcy Chojen krążą w dalszym ciągu po sąsiednich ulicach.

Rodziną wyeksmitowanego robotnika zajęli się sąsiedzi.

Wyeksmitowany Władysław Gruby pracował jeszcze do jesieni ub. roku w charakterze snowacza. Obecnie zalegał od trzech miesięcy z komornem.

SKRADZIONE MILIONY

Sprawa upadłości Banku Handlowego w Łodzi nie schodzi ze szpalt dzienników. Według pobieżnych obliczeń fabrykanci aferzyści poszkodowali skarb państwa na 3,5 miliona zł. Prywatnym posiadaczom oszczędności skradziono ponad 4 miliony zł.

Wielu fabrykantów łódzkich wstrzymało wypłatę zarobków robotnikom, oświadczając, że stracili gotówkę na skutek oszustw Banku Handlowego.

Politycy, bankierzy, gangsterzy

Upadek moralny i rozpanoszenie korupcji w Stanach Zjednoczonych, są najpełniejszym potwierdzeniem słów Lenina, że **„sprzedajność, korupcja w ogromnych rozmiarach, panama wszelkiego rodzaju"** są nierozłącznie związane z imperializmem, są jego formą życiową.

Weźmy dla przykładu kilka ostatnich afer.

Parnel Thomas, przewodniczący osławionej Komisji do badania działalności antyamerykańskiej, jeden z twórców tego instrumentu faszyzacji kraju, okazał się **dużej miary łapownikiem, szantażystą i małym złodziejaszkiem.** Inkasował on nawet pensje nie istniejących pracowników ze sporządzanych przez siebie fałszywych list płacy. Dymisjonowany niedawno **minister wojny Johnson**, główny akcjonariusz zakładów lotniczych Boeing, w których produkuje się m. in. długodystansowe bombowce B-26, udzielał sobie zamówień na setki milionów dolarów, nie zaniedbując oczywiście przyznania swemu przedsiębiorstwu „odpowiedniego" zarobku. Musiał on w końcu ustąpić, w następstwie akcji konkurencyjnego dygnitarza, który pozazdrościł Johnsonowi zbyt wielkich zysków.

Afera **osobistego adiutanta Trumana, gen. Vaughama**, w którą zamieszani byli **główny intendent gen. Feldman i dowódca korpusu chemicznego gen. Waitt**, ujawniła, że pobierali oni 5-procentowe prowizje za kontrakty na milionowe dostawy w ramach marshallowskich zbrojeń. Inną aferą były łapówki idące w dziesiątki tysięcy dolarów, które pobierał **sekretarz Trumana, Dawson i kilku innych dygnitarzy Białego Domu** za udzielanie państwowych pożyczek różnym przedsiębiorcom, a nawet jednej z band gangsterskich.

Po zniesieniu prohibicji, tysiączne rzesze gangsterów ze sztabami wzbogaconych notorycznych bandytów stanęły przed problemem znalezienia nowych źródeł dochodu. Syndykaty gangsterskie zorganizowały wkrótce w skali krajowej olbrzymie nielegalne przedsiębiorstwa gier hazardowych i totalizatora o miliardowych obrotach oraz szereg innych źródeł dochodu, tzw. „racket", opartych na terrorze i szantażu. Było to zorganizowane w spółce z władzami administracyjnymi i policją, którym wypłacano haracz w wysokości 25 milionów dolarów rocznie.

Bandy te uzyskały wkrótce wpływ **na skorumpowany przez siebie aparat administracyjny i samorządowy w dużych miastach, a szczególnie w Nowym Jorku oraz na ośrodki partyjne, włączając się w czasie akcji wyborczych do machin partyjnych obu partii politycznych Stanów Zjednoczonych.**

Jeden z czołowych hersztów nowojorskiego świata przestępczego, **Frank Costello**, zeznał m. in., że kandydatury jego pupilów na odpowiedzialne stanowiska były zatwierdzane przez b. dwukrotnego burmistrza Nowego Jorku, O'Dwyera, **obecnego ambasadora w Meksyku.** Ten okaz amerykańskiego dyplomaty, jako prokurator w Brooklynie w 1943 roku, zwalniał z odpowiedzialności karnej notorycznych bandytów i nierzadko obsadzał nimi stanowiska sędziów, inspektorów, kierowników wydziałów w samorządzie nowojorskim.

Charakterystyczne światło na tę całą aferę i na działalność „Komisji Senatu do badania przestępczości", (która jest wynikiem rozgrywki między republikanami a demokratami na użytek przyszłych wyborów) rzuca obrazek starcia, jakie miało miejsce między członkiem komisji śledczej, senatorem Tobeyem a ambasadorem O'Dwyerem w trakcie jego przesłuchiwania. Gdy w pewnej chwili sen. Tobey dowiódł O'Dwyerowi, że ten bezprawnie zwolnił z więzienia wybitnego gangstera, Anastasię, po tajemniczej śmierci głównego świadka oskarżenia, Reesa, i dał do zrozumienia, że ludzie burmistrza O'Dwyera maczali w tym palce, zdenerwowany ambasador zarzucił sen. Tobeyowi, że on również w czasie wyborów korzystał z pomocy świata przestępczego.

Takie jest oblicze moralne tej **dolarowej „demokracji"**. Tak wygląda klimat tego „American way of life", którym gnijący imperializm chce „uszczęśliwić świat".

„American way of life" — „amerykański styl życia", — te słowa imperialistyczni propagandziści amerykańskiego kapitału monopolistycznego wymyślili, aby pokryć nimi odrażający obraz ustroju, którego istotę i całą treść można zamknąć w dwu amerykańskich słowach „Business" (interes), i „Profit" (zysk). Motorem wszelkich działań, celem każdej akcji gospodarczej, społecznej, politycznej, dyplomatycznej jest dolar.

Ten zielony, miękki papierek, to symbol i cel tej zorganizowanej w skali państwowej kliki cynicznych lichwiarzy, fabrykantów, handlarzy, pośredników, gangsterów i morderców, zrzeszonych w kilku olbrzymich grupach finansowych, które opanowały całe życie Stanów Zjednoczonych.

I oto ta banda imperialistycznych „właścicieli" Stanów Zjednoczonych podjęła **zbrodnicze hasło Hitlera opanowania świata.**

W swym referacie na VI Plenum KC PZPR towarzysz Bierut powiedział: **„Imperializm upaja się kultem dolara, który wciąż toczy się w dół, a człowiekiem pogardza. Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę".**

LUDWIK KOCHAŃSKI.

Tam, gdzie historia splata się z dniem dzisiejszym

„Masy pracujące są dumne ze swego miasta, ze swej Warszawy. Kochają ją. Jej przeszłość jest im droga" — mówi jedna z tez, ustalonych przy opracowaniu generalnego planu odbudowy Warszawy. **„Dlatego socjalistyczna Warszawa nawiązuje do swych najlepszych tradycji, szanując i otaczając pieczą to wszystko, co stanowi rzeczywiście wartościową i żywą spuściznę kultury przeszłych pokoleń..."**

Więc powstają z gruzów cenne zabytki przeszłości. Drewniane ogrodzenie okala teren dawnego Zamku. Zjeżone rusztowaniami ostro rysują się nieliczne ocalałe fragmenty zamkowych murów. Zgrzytają piły, stukają młoty, zajeżdżają wozy i ciężarówki, pełne cegły, piasku... Odbudowa Zamku Królewskiego ma być ukończona — zgodnie z uchwałą Sejmu — do 1955 r. Ale na okalającym zamkowy teren ogrodzeniu powiewa czerwony transparent: **„Przez współzawodnictwo skrócimy czas odbudowy Zamku Warszawskiego"**. I drugi: **„Pracujemy więcej i lepiej — wygramy walkę o pokój"**.

Jak najszybciej, jak najlepiej — oto słowa, w których mieści się istota stosunku robotnika Polski Ludowej do zadania, które sobie postawił: żeby Zamek był tak samo piękny i wspaniały, jak był ongiś. Przecież już w XVI wieku jeden z ówczesnych podróżników, cudzoziemców, który zwiedzał Warszawę, tak o naszym Zamku pisze:

„Jest w Warszawie Zamek, niegdyś z drzewa przez książąt mazowieckich od strony północnej miasta wystawiony — potem od świętej pamięci najjaśniejszego Zygmunta Augusta z kamienia i cegły w dobrym guście przebudowany; na koniec najjaśniejszy dziś panujący Zygmunt III ostatecznie budynki drewniane, które w tym Zamku zostały, rozrzucił, a natomiast wystawił kamienne, wielce chwalone i bardzo dla całości ozdobne".

August III Sas i Stanisław August Poniatowski rozbudowują, upiększają dalej Zamek...

Z największym pietyzmem, z prawdziwą pieczołowitością rekonstruowany jest Zamek Królewski—żeby niczego nie uszkodzić, nie nadłamać, nie skruszyć. Każdy ocalały fragment jest przecież bezcenny... A gdy już stanie Zamek w całym swym dawnym pięknie i blasku, będzie odtąd stanowił nie tylko dokument historii i kultury polskiej, będzie także i dokumentem naszych czasów.

Jakżeż inny był stosunek burżuazji do przeszłości! Kapitalistyczna gospodarka barbarzyńsko niszczyła cenne, narodowe pamiątki. Zabytkowe mury, najpiękniejsze pałace były przebudowywane, zmieniane, a nawet burzone, by zrobić miejsce dla szpetnych, tandetnych, ale... dochodowych domów czynszowych, czy sklepów. Ginęły w powodzi przybudówek, nadbudówek, oficyn stare pałace, średniowieczne baszty...

W ruinach Starego Miasta tętni praca. Spod zwałów dziewiętnastowiecznych dobudówek, z gruzów barokowych i renesansowych budynków wyłania się w całym swym pięknie — gotyk. Ostrołukowe portale odprawnym układzie cegły, wyblakłe przez wieki malowidła ścienne, fragmenty średniowiecznych polichromii — oto odkrycia budowniczych Starówki. Dowodzą one, że Warszawa średniowieczna była miastem murowanym. Nie było to dotychczas rzeczą pewną. Mury obronne, Zamek, kościoły były murowane, ale domy mieszkalne? Większość tych domów w ciągu wieków uległa wielokrotnej przebudowie.

Kamienice: „Pod Murzynkiem", Baryczków, Szlichtyngów, Fukiera powoli znów poczynają okalać Rynek Starego Miasta. Rynek zabudowany jest prowizorycznymi, roboczymi barakami, piętrzą się tu góry piasku, czerwienią sterty cegieł. Wszędzie tętni praca.

Dziś już wszyscy wiedzą — Stare Miasto żyje i będzie jeszcze piękniejsze, niż było.

Ciasne uliczki, te, które już są oczyszczone z gruzu — zapełniają się w pogodne popołudnia warszawiakami. Przystają oni przy pracujących robotnikach, zadają pytania o postępy robót, ciesząc się tą swoją nową „Starówką".

Bgr.

Rozrywki umysłowe (6)

Logogryf

Wyrazy polskie, objaśniające znaczenie czterech rysunków, należy przetłumaczyć na język rosyjski, a następnie otrzymane w ten sposób wyrazy rosyjskie trzeba wpisać poziomo w kratki figury (po jednej literze w każdą kratkę).

Pierwsze litery prawidłowo odszukanych wyrazów utworzą nazwę pisma związkowego, wydawanego w ZSRR.

Czytelnicy, ubiegający się o nagrody, winni wypełnić następujące warunki:

a) do kratek logogryfu wpisać cztery poszukiwane wyrazy rosyjskie,

b) podać nazwę pisma związkowego,

c) rozwiązanie zadania nadesłać do redakcji w terminie do dnia 21 kwietnia br. z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek umysłowych".

Za prawidłowe rozwiązanie zadania przewidziane są do rozlosowania wartościowe nagrody książkowe.

Rozwiązanie zadania Nr 3

P	A	R	K
A	R	A	B
K	O	Z	A
T	O	R	T
M	O	S	T
I	K	A	R
R	Y	B	A
A	M	U	R

П	А	Р	К
А	Р	А	Б
К	О	З	А
Т	О	Р	Т
М	О	С	Т
И	К	А	Р
Р	Ы	Б	А
А	М	У	Р

	П	А	К	Т	М	И	Р	А
Р	А	К	Т	Р	О	К	О	З	U

Wykonał: Kabalec Henryk, wieś Urbanice.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadania Nr 3 wylosowały następujące osoby:

1) Skorupińska Zofia, Czerniewice, poczta Rawa Mazowiecka.

2) Pałejko Jerzy, Łódź, ul. Wierzbowa 34 m. 11.

3) Hordowańska Olga, Pabianice, ul. Tuszyńska 77-a.

33.

LEON GOMOLICKI

LOKAUT

Tak, do Berlina jeździły delegacje, ale z kogo się one składały? Demokraci narodowi i chrześcijańscy, to oni układali się z fabrykantami, my zaś wyczekiwaliśmy spokojnie, kiedy wreszcie drgnie ręka Poznańskiemu, który z taką pewnością siebie mówił o konieczności ukarania robotników. I oto wybiła godzina klęski, ale jego klęski, nie naszej, tak, jego, skoro musiał uciec się do prowokacji, do podstępu, jakim był poprzedni wiec lokautowy. Na tym wiecu przy zbieraniu głosów trzeba było zamykać drzwi przed robotnikami i fałszować głosy, aby uzyskać rezultat potrzebny nie nam, tylko jemu, milionerowi Poznańskiemu. Potężny, wszechmocny przemysłowiec musiał poniżyć się do fałszerstwa i podstępu, aby oszukać nas, robotników, o których myślał, że mieścimy się w jednej jego pięści.

Przewodniczący dzwonił, sala huczała oklaskami. Wreszcie dał się słyszeć głos adwokata:

— Dziesięć minut minęło. Pozbawiam mówcę głosu.

W ryku wzburzonych głosów tysiącznego tłumu dał się słyszeć krzyk dziecka. Najdel rozglądając się, skąd ten krzyk pochodzi, zauważył Stasiakową. Przyszła tu z dzieckiem, nie miała z kim zostawić je w domu. Kołysała zawiniątko na rękach sama zaś patrzyła na podium, na wchodzącego nowego mówcę. Najdel zauważył jak nagle zmieniła się jej twarz, jak kobieta stała się jakby wyższa — widocznie wspięła się na palce. Odwrócił się i znieruchomiał... Przed tłumem stał Stasiak. Poznali go. W sali panowała dziwna cisza.

— Towarzysze! Robotnicy! — głos mówcy był spokojny, uśmiechał się nawet tak jakby nic nie miało zakłócić radości jego spotkania z tymi ludźmi. — Witam was... Cieszę się, że wytrwaliście w walce, że nie myliłem się co do waszej wytrwałości... I chcę wam opowiedzieć o sobie, że i ja również wytrwałem... Tylko nie wiem, czy długo będę mógł mówić, dlatego powiem od razu o najważniejszym...

Przyglądał się zwróconym ku sobie twarzom, jednej po drugiej, poczynając od bliższych rzędów. Wreszcie oczy jego zatrzymały się w jednym punkcie, uśmiechnął się jeszcze szerzej i uspokojony, ciągnął dalej:

— Nie jesteśmy sami, o tym właśnie przekonałem się teraz. Jeżeli przedtem tylko wierzyłem w to, teraz wiem na pewno. Byłem już daleko stąd i po drodze rozmawiałem z człowiekiem, który mi powiedział, że proletariat rosyjski uważa nas, robotników polskich, za swoich przyjaciół i towarzyszy i przesyła nam tu, do Łodzi, swoje proletariackie pozdrowienie. Żadna kropla naszej krwi, żadne nasze nieszczęście nie ginie bez śladu i znaczenia... Stanowimy odcinek ogólnego frontu rewolucji proletariackiej... Dlatego nic mnie nie mogło powstrzymać przed tym, by stanąć tu, przed wami, i powiedzieć wam: Trzymajcie się do końca! Walczycie za sprawę nie tylko waszą! Walczycie za sprawę ogólną, sprawę ludu pracującego całego świata...

Mogilnicki podniósł się i stał oparty rękami o stół. Cała jego postać wyrażała skrajne zdumienie, niemal przerażenie. Ze zwisającą dolną wargą patrzył kolejno to na Stasiaka, to na aptekarza, to na salę. Uwagę jego wreszcie przykuła grupa, która w tej chwili ukazała się we drzwiach. Składała się z rewirowego i dwóch cywilów, którzy tłumaczyli coś, gestykulując i wskazując na mówcę. Ale Stasiak już nie przemawiał. Nie było go nawet na trybunie. Rewirowy ruszył od drzwi, torując sobie drogę rozwartymi rękami.

* * *

Wszystkie trzy wiece zatwierdziły wynik poprzedniego głosowania, w proporcji świadczącej o sile wytrwałości robotników. Tak więc przędzalnia głosowała za złamaniem lokautu 569 głosami przeciwko 504, wykończalnia — 846 przeciwko 620, tkalnia — 986 przeciwko 751. Jeżeli od ogólnej liczby głosów odliczyć pracowników biura i majstrów, a także narodowców i chadeków, pozostałaby bardzo niewielka liczba wahających się, niezdecydowanych robotników. Dlatego właśnie rezultaty głosowania nie tylko nie uspokoiły robotników, lecz dały początek nowym poważnym zaburzeniom. Metalowcy na zebraniu związkowym jeszcze raz uchwalili rezolucję, w której zapowiedzieli, że związek ten nie podporządkuje się uchwałom wieców lokautowych i do pracy nie przystąpi. Mieli oni wśród ogółu licznych zwolenników i czuli swoją siłę: bez nich nie mogła ruszyć kotłownia w fabryce Poznańskiego, wymagająca gruntownego remontu. Na tym tle doszło nawet do otwartej demonstracji na Starówce.

Stało się to w pierwszą sobotę po Wielkanocy, w dniu kiedy w dyrekcji fabrycznej Poznańskiego otwarto zgłoszenia „na warunkach z dnia 6 grudnia", jak wzmiankował tekst ogłoszenia. Wzmianka ta wywołała na nowo pasję robotników. Byli wprawdzie tacy, którzy stanęli w kolejce do zapisu, powoli posuwając się naprzód pod czerwonym murem fabrycznym. Ale większość robotników spacerowała po Ogrodowej szydząc z ponurego ogonka.

— Idą do Poznańskiego po kaszę — mówił młody robotnik do robotnicy.

— Po kaszę, patrzcie, po kaszę — zaśmiewała się tkaczka i palcem pokazywała stojących w kolejce. — Śpieszcie się, bo zabraknie! Poznański sam wszystko zje...

Stasiakowa wpadła do Krauzowej:

— Można? Dziecko tu wam podrzucę...

— Gdzie to? Znów na wiec?...

— Ja zaraz migiem wrócę... Ja tylko...

Krauzowa wspominając pierwsze lata swojego małżeństwa schyliła się nad kwilącym tłumoczkiem:

— Czy aby nie chore... Małe to-to jak kocię.

Stasiakowa wybiegła na ulicę. Tu zbierały się niezdecydowane grupy robotnic i robotników.

— Stoicie tu, a tam podpisują... Trza ich rozpędzić! — rzucała się od jednych do drugich.

— Kto ich tam rozpędzi, kiedy związki zadecydowały — powiedział jeden z robotników machając ręką z rezygnacją.

— My decydujemy, nie związki... Jak możecie tak mówić!... Mało naszej krwi przelano, mało głodowaliście, mało dzieci pochowaliście z Drewnowskiej, i tak wszystko puścić?!...

Jakiś młodzik, elegant bałucki przeszedł z wyzywającą miną obok Stasiakowej, trącił ją łokciem i rzucił:

— Ty... idź do swego aresztanta!

Pochylił głowę tak, jakby chciał rzucić się na nią, lecz w tej chwili natknął się na zaciśniętą pięść Walczaka. Wówczas krzyknął na cały głos:

— Ratunku, bandyci, mordują!...

Nastrój ulicy zmienił się w jednej chwili. Grupa z Walczakiem ruszyła za uciekającym młodzikiem w stronę przecznicy, gdzie posypały się strzały. Jeden z robotników upadł. Reszta dopadła rogu i znikła za nim. Słychać było krzyki, strzały i tupot biegnących nóg. Robotnicy i kobiety wybiegali z domów. Zrobiło się nagle tłoczno. Cała gromada ruszyła w stronę, skąd dobiegały odgłosy bójki.

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05, Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 16. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź Piotrkowska 76 tel. 222-22 administracja—260-42 Ogłoszenia — Łódź Piotrkowska 104a tel. 111-60 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa" Adres redakcji: Łódź Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-12. Prenumerata miesięczna wynosząca zł 3 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D 2 — 1272